

Joanna Pietrzak-Thébault
(Warszawa)

ISKRY NA WŁOSKO-DALMATYŃSKIM POGRANICZU, CZYLI TOMMASEO BEZ GRANIC

Niccoló z Szybeniku

Pytacie mnie o mój wiek. Ósmego dnia października będę miał równo 25 lat. Mówiąc to, nie jestem jednak pewien, czy urodziłem się w październiku 1802 czy 1803 roku, tak dobry jestem z arytmetyki. Pewnym jest, że skończę 25 lat, ani więcej, ani mniej; że urodziłem się w ubogiej dziurze w Dalmacji z ojca kupca; że moja rodzina twierdzi, iż jest węgierskiego pochodzenia, ale nie ma na to żadnych dokumentów. W żyłach moich płynie jednak szlachecka krew, jakkolwiek mój duch arystokratyczny nie jest. W domowym salonie, zwanym w naszym dialekcie „postico” zobaczyć można dwa, jakby jedno nie wystarczało, drzewa genealogiczne. Pokój oświetlają cztery okrągłe okna o ściemniających szybach. Kiedy są otwarte i kiedy wieje wiatr, pnie tych drzew tłuką o starą ścianę.¹

Z policyjnego raportu sporządzonego na Korfu w 1850 roku dowiadujemy się natomiast, że w niemal 25 lat później Tommaseo był niewysokim człowiekiem o okrągłej twarzy, ciemnych blond włosach, ciemnych oczach, patrzących zza okularów krótkowidza. Znakiem szczególnym był odchylający się niesforne lewy róg kołnierza koszuli. Mówił „wolno, przez nos”, starannym „językiem tokańskim”².

„Z zawodu literat”, jak chce policyjny raport, urodził się ostatecznie, wbrew własnemu wątpliwościom, w 1802 roku w nadadriatyckim Szybeniku jako syn Włocha – Hieronima (Girolamo) Tommasea i niepiśmiennej Dalmatki ze strony ojca, Katarzyny Chessevich (czy, zgodnie z chorwacką pisownią, Kešević). Do szkoły chodził w Spalato (Splicie), do tego samego seminarium, które skończył Ugo Foscolo, pisarz starszy o całą generację³. Niccoló studiował potem w Padwie i Rovereto, gdzie nauczył się, jak dzięki retorycznym i stylistycznym zabiegom narzucać dyscyplinę bogactwu instynktów i uczuć, zmysłowości i duchowej głębi. Ta nabyta w młodości elokwencja nie zahamowała bynajmniej interesującego rozwoju jego twórczości pozostała na zawsze jej istotną cechą⁴.

¹ L. Gallotti Giordani, R.M. Monastri, *Niccoló Tommaseo e la crisi del Romanticismo*, Roma – Bari 1976, *Letteratura Italiana* 47, s. 4.

² Cyt. za: Carlo Muscetta, *Ritratti e letture*, Marorati editore, Milano 1961, s.135. Policja pilnie śledziła wszystkie kroki skromnego literata, zbudowano wokół niego gęstą siatkę informatorów i donosicieli... Por. w: wydaniu krytycznym *Iskric* Fondazione Pietro Bembo/Ugo Guanda Editore przy współudziale Fundacji Cariplo, opr. Francesco Bruni przy współpracy Egidia Ivetica, Paola Mastandrea, Lucii Omacini. Książkę wydano w serii Biblioteka Pisarzy Włoskich pod red. Pier Vincenza Mengaldo i Alfreda Stussi (następnie podaje: Wyd. kryt.), *Introduzione*, s. XV i *Scintilla* nr XLVIII wraz z komentarzem.

³ Wówczas, gdy kształcił się tam Foscolo, seminarium w Spalato było jeszcze liczącą się placówką edukacyjną, w początkach XIX w. bardzo podupadło. Por. L. Šimunković, *Luso della lingua italiana in Dalmazia*, in: *Niccoló Tommaseo tra letteratura e storia: convegno internazionale di studi*, 7-8 novembre 2006, red. F. Senardi, Trieste 2008, s. 666.

⁴ L. Gallotti Giordani, R. M. Monastri, dz. cyt., s. 5-6, 10.

Tommaseo to bodaj najbardziej, właśnie obok Uga Foscolo, „peryferyjny” włoski pisarz⁵. Podobnie jak tamten, i jak Silvio Pellico, Giacomo Leopardi, Alessandro Manzoni – włoski, a więc siłą rzeczy w naszych oczach nietypowy – romantyk⁶. Jak inni, Manzoni, Gioberti, Rosmini, poszukujący, według jego własnych słów „wolnej prawdy” jako „prawdziwego celu sztuki i jedynej drogi chwały” i „przywracający siłę i godność religii katolickiej”⁷. O tym pisarzu z peryferii pamięta się jednak, co ciekawe, przede wszystkim jako o twórcy dwóch słowników: nowego słownika synonimów, którego wiele poprawianych i uzupełnianych wydań ukazywało się regularnie od 1830 roku do początków XX stulecia, i równie popularnego słownika języka włoskiego⁸. Jest to zatem pamięć o kimś wyjątkowo silnie zakorzenionym w rodzinnym języku. Co więcej, był też Tommaseo odnowicielem krytyki dantejskiej (w romantycznym duchu) – we Włoszech zaś dantolodzy zawsze cieszyli się statusem szczególnie wysokim i niekłamaną wiarygodnością⁹.

Tommaseo to ponadto niezwykle płodny eseista (*Dell'Italia* z 1835 roku, *Wspomnienia poetyckie*), poeta (*Hymny do Kościoła*), prozaik (powieść *Fede e bellezza*), który miał odwagę i wyobraźnię, by pisać inaczej, niż ówczesny niepodważalny здаwać się mogło autorytet w tej dziedzinie – Alessandro Manzoni. To także autor pamiętników, niezliczonych listów, zbieracz, adaptator i wydawca pieśni ludowych. Republikańskie, antyaustriackie opinie i pisma polityczne oraz zaangażowanie w ruchy i działania niepodległościowe lat 1848–1849 niejednokrotnie zmuszały go do opuszczania kraju. (Co istotne dla nas, pierwsze poezje polityczne powstały w 1831 roku, na wieść o Powstaniu Listopadowym.)

Włoska krytyka przez dziesięciolecia miała z Tommaseo niemały kłopot – ani Francesco De Sanctis, ani Benedetto Croce, obaj poszukujący jedności i harmonii w twórczości każdego pisarza, nie potrafili uchwycić walorów, ni docenić różnorodności tych pism. Utrwaliła się więc opinia o Tommaseo jako pisarzu poniekąd drugorzędnym. Bywał zwykle wyżej ceniony przez innych autorów: Pirandella, Pasoliniego, niż przez rodzimą krytykę...¹⁰

⁵ Por. G. Contini, „Progetto per un ritratto di Niccolò Tommaseo”, w: *La fiera letteraria*, 2-9-10 1947 oraz w *Altri esercizi* 1971, Torino 1978, s. 7-24.

⁶ O peryferyjności i jej wyjątkowej w przypadku włoskiej literatury roli pisze obecnie dużo Claudio Magris. Por. też: E. Rybicka, *Od poetyki przestrzeni do polityki miejsca. Zwrot topograficzny w badaniach literackich*, „Teksty Drugie”, 2008/4, s. 21-37. O specyfice włoskiego romantyzmu natomiast por. F. Tateo, *Classicismo e linguaggio patrio. Manzoni – Tommaseo – Cesari – Leopardi*, Bari 1993, s. 47, 51. C. Muscetta, dz. cyt., s. 144. Por. też J. Pietrzak-Thébault, *Czy lepiej widać po zmroku? Giacomo Leopardi i księżyc*, w: *Noc. Symbol – Temat – Metafora*, t. I, *Wokół „Straży nocnych” Bonaventury*, red. J. Ławski, K. Korotkich, M. Bajko, Białystok 2011, s. 513-514.

⁷ Wyd. kryt., *Introduzione*, s. XXXII. We włoskim romantyzmie umieścić ich można niejako na jednym skrzydle – a Leopardiego, który pozostawał twórcą „peryferyjnym”, choć nie ruszał się przeciw praktycznie z Italii środkowej, na drugim. Ostatecznie to on okazał się jednak edytorskim i filologicznym autorytetem. Por. tamże, s. LXXXIV-V, także *in nota*. Nader swobodne postępowanie Tommasea pozostaje, naturalnie, dalekie od zasad współczesnej filologii oraz wymogów edytorskich czy standardów postępowania z cudzymi tekstami.

⁸ Pierwsze wydanie *Słownika* ukazało się w latach 1865–1879 w Turynie, w wydawnictwie UTET, kolejne zaś pojawiały się regularnie, szczególnie w 1. połowie XX w. Ostatni raz *Słownik* wydano w 1977 roku.

⁹ Na temat miejsca i roli krytyki dantejskiej w kulturze włoskiej patrz: U. Bosco, G. Iorio, *Antologia della critica dantesca*, 3 voll., Milano 1971 (1986), s. 3-38, szczeg. 22-30 i 26-27.

¹⁰ F. Tateo, dz. cyt., s. 70-73, red. Aldo Borlenghi, *Niccolò Tommaseo. Opere*, w serii *La letteratura*

Nas szczególnie jednak interesuje wyjątkowe dzieło, jakim są *Scintille – Iskricce – Iskry czy Iskierki* (tytuł chorwacki sugeruje zdrobnienie, włoski – nie!). Zaczęło ono powstawać późnym latem 1840 roku i jest wyjątkowe, zarówno na tle włoskiej twórczości Tommasea, jak i na tle romantycznego piśmienictwa w ogóle. Nowość i oryginalność tego zbioru, na który składa się ponad dwieście krótkich fragmentów prozą poetycką i, często dialogowanym, wierszem, polega szczególnie na częstym adaptowaniu fragmentów poezji ludowej (znajdzie tu pasja swój pełniejszy wyraz w powstałych nieco później *Pieśniach ludowych*, które miały też być, w zamysłu pisarza, prawdziwym „gorącym ogniem”, podczas gdy *Iskry* – jedynie go zapowiadać)¹¹. Adaptacje zdradzają ambicję przekraczania granic między literaturą ludową a „wysoką” (tu dużą rolę odegrała analiza epiki serbskiej porównywanej do Homera)¹². Rolę równie istotną odgrywa w planie formalnym adaptowanie struktury liryki do prozy komunikacyjnej, kierowaniu jej do „idealnego” interlokutora.

W tym „łamaniu zastanych form” i eksperymentowaniu z językiem biblijnym (tu: szczególnie listów apostoelskich) krytycy dopatrują się także inspiracji mickiewiczowskich – Tommaseo znał *Księgi pielgrzymstwa* we francuskim tłumaczeniu Charles’a de Montalamberta z 1833 roku, a także pisma Lamennais’go¹³. Najbardziej oryginalną cechą utworu jest jednak z pewnością jego wielojęzyczność¹⁴. Został on bowiem istotnie napisany w kilku językach: po „iliryjsku” (33 iskry), włosku (znakomita większość), nowogrecku (13), francusku (2), a nawet po łacinie (1 tekst). Fragmenty w innych językach nie stanowią bynajmniej autorskiego tłumaczenia z włoskiego, choć Tommaseo nigdy nie ukrywał cennej pomocy, jakiej przy pisaniu fragmentów po „słowiańsku” i grecku udzielił mu jego paryski przyjaciel, Spirydion Popowić, dalmatyński Serb¹⁵.

By lepiej zrozumieć, w jaki sposób postrzegano utwór tuż po jego napisaniu, odajmy głos pierwszemu wydawcy *Iskricc*:

Nie potrzeba pochwały ani polecenia temu, co samo w sobie jest godnym chwały i polecenia: tak też treść tej książki, małych rozmiarów, ale wielkiej i nieogarnionej pod względem wartości. Niegodny czytelnik zrozumie, że *Iskry* te wyfrunęły z serca płonącego miłością dla własnej ojczyzny, plemienia i mowy, z duszy czystej i pełnej ludzkich uczuć. W formie, w ja-

italiana. Storia e testi, t.15, Milano – Napoli, 1958, s. IX-XV, XXXV-XXXVI. Warto zauważyć, że w tym ważnym opracowaniu brak nawet wzmianki o *Iskriccach*! A. Gendrat-Claudiel, posłowie do wyd. francuskiego wydania powieści *Fidélité*, Paris 2008, s. 254-255, Sanja Roić, *L’Europa delle nazioni e delle nazionalità – idee e ideologie ottocentesche in Italia e nell’Europa centrale e orientale*, red. P. Salwa, S. Redaelli, Warszawa 2009, s. 140.

¹¹ Wyd. kryt., *Introduzione*, s. LXVIII.

¹² Wyd. kryt., *Introduzione*, s. XXXI, XXXV, LVIII

¹³ Tamże, s. LIII. J. Pirjevec, *Niccolò Tommaseo tra Italia e Slavia*, Venezia 1977, s. 31-34. Por. też: A. Tylusińska-Kowalska, *Tommaseo e la Polonia. Una pagina di fratellanza tra i popoli*, in: *Niccolò Tommaseo tra letteratura...* dz. cyt., s. 807-811.

Tradycja utworów, w których wiersz i proza przeplatają się, sięga we Włoszech końca XIII w., czyli *Życia Nowego* Dantego. Tommaseo nie zbudował jednak w swoim utworze spójnej fabularnej opowieści, jak uczynił to Alighieri. Por. Wyd. kryt., *Introduzione*, s. XLVI-XLVII.

¹⁴ Na temat genety wielojęzyczności Tommasea patrz: Wyd. kryt., *Introduzione*, s. XVI.

¹⁵ Na temat współpracy i przyjaźni Tommasea z Popowicem patrz: Jean Dayre, *Notes sur les Iskricce de Tommaseo*, „Revue des études slaves”, t. 27, 1951, s. 81 (in nota) -84 i 87 oraz M. Zorić, *Niccolò Tommaseo e il suo „maestro d’illirico”*, „Studia Romanica et Anglica Zagrabiensia”, 1958, t.6., s. 63-86 oraz J. Pirjevec, dz. cyt., s. 47-50.

kiej są tutaj opublikowane, napisane zostały ręką wielce uczonego człowieka, którego wydała *Dalmacja*, z gościnnością przygarnęła *Francja* a *Italia* – której mowę słauił w tyłu wspnianych dziełach – objęła niczym własnego syna, stając się jego drugą ojczyzną, dając mu drugie życie i nieśmiertelną chwałę. Autor jest synem i chwałą Słowiańszczyzny i jest to jego pierwsze dzieło w języku *ojcystym (matczynym)*, napisanym z użyciem *nowej* ortografii. Wydawca.¹⁶

W tym krótkim tekście znajdziemy wszystkie bodaj elementy świadczące o trudnościach, z jakimi borykać się będą późniejsi czytelnicy, wydawcy, badacze. Naprowadza nas on też na szlak późniejszych prób różnorodnego wykorzystywania utworu, co stanowić będzie z kolei przyczynę licznych, by nie rzec – niemal nieustających, nieporozumień.

Iliryski czyli... chorwacki, serbski?

Nieprozumienia te zaczęły się już od pierwszego wydania dzieła i towarzyszyć będą jego nader skomplikowanym dziejom edytorskim¹⁷. Zatrzymuję się przy nich przez dłuższą chwilę dlatego właśnie, że ilustrują one znakomicie polemiki, próby instrumentalizacji, jakie przez dziesiątki lat nieodłączne będą od *Iskrice*¹⁸.

Pierwszy tekst Tommasea w „narzeczu słowiańskim” powstał w 1839 roku, po śmierci rodziców i przyjaciela Antonia Marinovića, stając się manifestem mowy „ludowej” i literackiej zarazem, punktem wyjściowym dla jej rozwoju nie tylko w Dalmacji, Chorwacji, ale i w Serbii. Napisane w latach 1840–1841 *Iskrice* wyszły w okrojonej do 11 czysto „literackich” fragmentów wersji jeszcze w tym samym roku, w Wenecji, od wieków miejscu szczególnie przyjaznym dla południowosłowiańskiej typografii¹⁹. Propozycja wydania dzieła przez Ljudevita Gaja, przywódcy „illirismu” – południowosłowiańskiej odmiany niepodległościowego ruchu Risorgimento nie doszła, niestety, do skutku²⁰. W formie pełnej *Iskry* wydane zatem zostały po raz pierwszy w 1844 w Zagrzebiu, przez Ivana Kukuljevića i odniosły szalony sukces, choć niemal natychmiast wiedeńska cenzura zakazała ich rozpowszechniania i zarekwirowała pozostające jeszcze w obrocie egzemplarze²¹.

¹⁶ *Non ci vole lode e raccomandazione a quello che di per sé è degno di lode e raccomandazione: così nemmeno al contenuto di questo piccolo libro ma di pregio grande e illimitato. Il lettore indegno capirà che queste Iskrice sono volate dal cuore ardente per la propria patria, stirpe e lingua, da unanima pura e umana. – Così come appaiono qui pubblicate, sono state scritte dalla mano di un uomo molto dotto che la Dalmazia partori, la Francia con ospitalità accolse e l'Italia – la cui lingua celebrò con tante eccellenti opere – come figlio proprio abbracciò e gli diede la seconda patria, la seconda vita e una gloria immortale. Lui è figlio e gloria della Slavia, e questa è la sua prima opera in lingua materna, scritta con la nuova ortografia. Il curatore.* Cyt. za: S. Roić, dz. cyt., s. 144. Nt reformy ortografii chorwackiej patrz niżej.

¹⁷ O zagmatwanych kwestiach finansowych związanych z tym pierwszym wydaniem por. J. Pirjevce, dz. cyt. *Niccolò Tommaseo tra Italia e Slavia*, Venezia 1977, s. 64–65.

¹⁸ Na temat niezrozumienia w recepcji francuskiej, wyrażonej w artykule Hippolyte’a Desprez w „La Presse”, 1846, patrz: Jean Dayre, dz. cyt., s. 78.

¹⁹ Por. L. Čoralić, *The Ragusan in Venice from the 13th to the 18th Century*, „Dubrovnik Annals” 3, 1999, s. 13–40.

²⁰ Ljudevit Gaj był autorem wydanych w Budzie w 1830 roku *Krótkich podstaw pisowni chorwacko-słowiańskiej (Kratka osnova horvatsko-slavenskoga pravopisanja)*. Jego pieśń, o znajomości dla nas brzmiących słowach „Jeszcze Chorwacja nie zginęła” („Još Hrvatska ni propala”) z 1832 roku, uczyniła z niego przywódcę grupy młodych intelektualistów postulujących odrodzenie narodowe i ustanowienie jednolitego języka, takich jak Ivan Derkos (*Geniusz ojczyzny – Genij domovine*, 1832), Josip Kundek (*Sprawa języka narodowego – Reč jezika narodnoga*), Janko Draškovića, propagatora tzw. „Wielkiej Ilirii”. Za: D. Pavličević, *Historia Chorwacji*, Poznań 2004, s. 233–236.

²¹ BUW 9.13b.5.64. Wydanie jest w istocie broszurką liczącą 43 strony formatu in-16^o, w skromnej tekturowej oprawie. Oprócz 33 *Iskrice* zawiera również utwór poświęcony matce: *Niekliko Riečih na*

Sam utwór został bowiem wykorzystany przez wydawcę, ku niezadowoleniu Autora, w jednoznacznie polityczny sposób. Utwór zadedykowano: *Svemu narodu jugoslavenskom*, czyli „Całemu narodowi południowosłowiańskiemu”. Byłbyż więc, jak chciała dedykacja, tylko jeden naród „jugosłowiański”?²² W istocie słowo to zastąpiło jednak tylko zakazane przez wiedeńską cenzurę określenie „iliryjski” (zgodnie z definicją Tommasea pojęcie to obejmowało Dalmatów, Serbów, Bośniaków i Bułgarów)²³. Poprawki do drugiego wydania wniósł sam Autor, trzecie (tym razem nareszcie w opracowaniu Gaja) miało zawierać, jak pragnął tego Tommaseo, teksty w dwóch wersjach językowych na sąsiadujących ze sobą stronach. Interwencja cenzury zaburzyła jednak klarowną architekturę dzieła, zakazując najbardziej „patriotycznie” brzmiących iliryskich fragmentów (*Iskrice* XI, XVIII, XX i XXX).

Wydania utworu wpisały się zatem w debatę polityczną i językową, która w dużej mierze była jednym i tym samym. Choć już w 1833 roku Ljudevit Gaj uzyskał zgodę władz austriackich na wydawanie pisma poświęconego literaturze, a roku następnym – także polityce, to ukazujące się pisma posługiwały się sztucznym terminem „iliryjski” (w istocie zaś oznaczał on wówczas tzw. „Dalmację wenecką”, czyli najstarsze, jeszcze XV-wieczne nadmorskie nabytki Republiki Weneckiej, z wyłączeniem cieszącego się własną autonomią terytorium Republiki Ragusy – Dubrownika, i aż po rzekę Narentę, zastępując zakazane wówczas pojęcie „chorwacki”). Zarówno język „iliryjski”, jak i języki sąsiednie poszukiwały dopiero własnej tożsamości i pewnej siebie normy²⁴. W początkach XIX stulecia na terenach chorwackich używano bowiem aż trzech narzeczy: sztokawskiego, kajkawskiego i czakawskiego. Istniały też trzy rodzaje wymowy: ikawska, jekawska i ekawska, a także różne rodzaje zapisów.

W tej skomplikowanej sytuacji językiem urzędowym pozostawała łacina. Co ciekawe, nie była ona uważana wówczas za język martwy, a większego zagrożenia dla języka „słowiańskiego” dopatrywano się w rosnących – wraz z ambicjami Węgrów w ramach cesarstwa Habsburskiego – wpływach języka węgierskiego. Język włoski, obecny przecież od pięciuset lat, narzucony został jako urzędowy po raz pierwszy dopiero przez administrację napoleońską w 1807 roku, by powrócić do tej roli pod władzą Habsburgów po ustaleniach Kongresu Wiedeńskiego w 1815 roku²⁵. Tommaseo dokonał zatem świadomego i dojrzałego wyboru, pisząc swój utwór w języku – a należało by raczej powiedzieć – w odmianie języka, która świeżo przeszła reformę.

Uspomenie Majke svoje od Nikole Tomasea (Kao dodatak). W katalogu bibliotecznym figuruje ono jednak jako wydanie L. Gaja.

²² Określenie „jugosłowiański” pojawiło się po raz pierwszy na łamach pisma *Danica* i jego autorem był Serb, Pavle Stamatović. Termin ten miał faktycznie zastąpić właśnie określenie „iliryjski”, którego Serbowie nie przyjęli. Termin „jugosłowiański” rozpowszechnił się istotnie w latach 40-tych XIX stulecia. Zob. D. Pavličević, dz. cyt., s. 255.

²³ Czasami sam Tommaseo „illirico” zastępuje przez określenie „serbico” lub „croat”, patrz Wyd. kryt., s. XIX. Na temat „illirismo” patrz też J. Pirjevec, dz. cyt., s. 49 i nn.

²⁴ *Novine horvatzke, Danica* (to jest Jutrzenka) *Horvatzka, Slavonzka y Dalmatinska, Ilirske narodne novine* czy *Danica ilirska*, D. Pavličević, dz. cyt., s. 236-237.

Na temat znaczenia zachowania niezależności przez Republikę Dubrownicką patrz: D. Pavličević, dz. cyt., s. 229-230. Por. także: Lovorka Čoralić, *The Ragusans in Venice from the Thirteenth to the Eighteenth Century*, w: *Dubrovnik Annals*, 3 (1999), s. 13-40.

²⁵ Patrz: E. Ivetić, *La patria di Tommaseo*, in *Niccoló Tommaseo tra letteratura...*, dz. cyt., s. 601-602, L. Šimuković, dz. cyt., s. 662.

Była ona dziełem znanych nam już zagrzebskich intelektualistów, a odbyła się nie bez zachęt płynących z Wiednia. Usystematyzowany język mógł wszak ułatwić drukowanie i tym samym rozpowszechnianie cesarskich praw i obwieszczeń w rodzimym języku mieszkańców regionu.

Nic zatem dziwnego, że fakt, iż *Iskrice* powstały „w nowej ortografii”, wydawcy poczytywali Tommaseo za ogromną zasługę²⁶. Ta nowa ortografia, tzw. „zagrzebska”, uwzględniająca słowiańską wymowę i posługująca się znakami diakrytycznymi, choć początkowo w Dalmacji nie była bynajmniej powszechnie akceptowana i spotykała się wręcz z oporem, stała się jednak bezsprzecznie początkiem procesu standaryzacji języka chorwackiego i w rezultacie podstawą ortografii jego dzisiejszej odmiany standardowej. W latach 40-tych nastąpił odwrót, z przyczyn przede wszystkim politycznych, od nazwy „illiryjski” ku określeniu „chorwacki”, choć obie te nazwy wcześniej były uważane za równoznaczne²⁷.

Dalsze losy zarówno edycji, jak językowej szaty utworu również nie były proste. W czasopiśmie „Zora dalmatinska” ukazać się zdążyły dwa fragmenty, po czym zakazano druku kolejnych. W roku 1844 *Iskrice* zaczęto publikować w czasopiśmie *Podunavka*, w cyrylicy i adaptacji na ówczesny język serbski co, choć pozwalało na ominięcie cenzury, wydawało się pomysłem bardzo ryzykownym z uwagi na różnice językowe i spodziewane nikłe zainteresowanie utworem wśród serbskich czytelników²⁸. Wiedzieć jednak musimy, że Serbowie, którzy nie zaakceptowali zagrzebskiej reformy, właśnie wówczas przystąpili do opracowywania normy własnej. *Srpsko-dalmatinski magazin* Božidara Petranovića, wydawany jednak nie w Belgradzie, a w Zadarze, miał być próbą narzucenia nowej normy (i cyrylicy) całej południowej Słowiańszczyźnie²⁹. Próbą najwyraźniej nieudaną³⁰.

Po śmierci poety (w 1874 roku) dzieło ukazywało się jeszcze czterokrotnie: w roku 1888 w Zagrzebiu i Zarze (Zadarze) oraz w 1898 i w 1929 roku w Belgradzie

²⁶ Nowa ortografia tzw. zagrzebska, E. Ivetić, dz. cyt., s. 663. Na temat reform iliryskich patrz też: L. Miodońska, *Współczesny standard języka serbskiego*, Bielsko-Biała 2006, s. 44-46. O dalszych losach „reformy zagrzebskiej” patrz: A. Veber Tkalčević, *Ustroj hrvatskoga jezika*, 1856, w: *Norme i normiranje hrvatskoga standardnoga jezika*, red. Marko Samardžij, Zagreb 1999, s. 15-41.

Na temat sprzeciwiającej się reformie zagrzebskiej tzw. „szkole rijeckiej” patrz: V. Frančić, dz. cyt., s. 17-19 i Z. Vince, dz. cyt. s. 494.

²⁷ Por. *Vocabolario italiano – illirico – latino*, red. G. Stuhr, Ragusa 1810, t. 1, s. V i s. 63. Słownik podaje termin „illirico” jako równoznaczny z terminami „slovinski”, „hrvatski”, „hârvatski”. Słownik ten znany był, oczywiście, Tommaseo. W 1843 cesarz Ferdynand V zakazuje nawet oficjalnie posługiwania się terminem „illiryjski”, który miał mieć znaczenie szersze i kulturowe raczej niż polityczne. Patrz: D. Pavličević, dz. cyt., s. 241-242.

²⁸ E. Ivetic, dz. cyt., s. 667.

²⁹ D. Pavličević, dz. cyt., s. 237-242. Na temat reform serbskich autorstwa Vuka Karadžića i jego polemik z Ante Starčevićem patrz też: D. Pavličević, dz. cyt., s. 255-258 i L. Miodońska, dz. cyt., s. 14-16, 35-36 i 41-43. Według reformatorów serbskich, podstawą języka serbskiego miał być dialekt sztokawski (używany także przez część Chorwatów), a Chorwaci używający dialektu kajkawskiego mieli być *de facto* Słowianami...

³⁰ Ustawa Sejmu Chorwackiego w Zagrzebiu z 1867 roku stwierdza wyraźnie: „Język chorwacki czyli serbski [podkreślenie – J. P.-T] ogłasza się językiem urzędowym w Trójjednym Królestwie, każdemu zaś wolno jest posługiwać się pismem łacińskim albo cyrylicą.” Cytuję za J. Benšić, *Gramatyka języka chorwackiego czyli serbskiego*, Warszawa 1937, s. 18. Zrozumiały jest zatem fakt, że w tym samym roku w Zagrzebiu wychodzi *Rječni hrvtkoga ili srpskoga jezika – Słownik języka chorwackiego czyli serbskiego*. Podają za V. Frančić, dz. cyt., s. 19.

(faktycznie jednak w serbskiej drukarni w Zagrzebiu)³¹. W czasach Królestwa Serbii *Iskrice* coraz bardziej pełnić zaczynały rolę narodowego utworu serbskiego; wyszły ponownie w Belgradzie w 1931 roku w serii klasyków literatury serbskiej.

Tymczasem, paradoksalnie, w samej Chorwacji po śmierci Tommasea pamięć o nim przetrwała głównie jako o autorze utworów włoskich, a *Iskrice* nie były odnotowywane nawet przez niektóre historie chorwackiej literatury... Dopiero w drugiej połowie XX wieku (w latach 1960–1980), dzięki filologicznym ustaleniom Mate Zorića, udało się przezwyciężyć trwające całe dziesięciolecie próby kulturowego zawłaszczania *Iskrice* i ich autora na serbską bądź chorwacką wyłączność³². Przez dziesiątki lat dzieło Tommasea wydawane więc było zarówno w wersji chorwackiej, jak serbskiej, pisanej cyrylicą, wielokrotnie poprawiane, tłumaczone, ponownie przywracane wersji oryginalnej...

Jednak dopiero wydanie zagrzebskie z 2003 roku powróciło do wersji znanej z redakcji Milčetića z 1888 roku. Wydaniem krytycznym dzieła, przy którym współpracowali filologowie włoscy i chorwaccy, dysponujemy natomiast zaledwie od 2008 roku. Jak długo kwestie te były istotne i że są nadal żywe, przekonują nas lektury podręczników do języków chorwackiego i serbskiego. W istocie bowiem od pierwszej połowy XIX wieku po rozpad Jugosławii funkcjonowały cztery różne modele języka Chorwatów i Serbów i nie było zgodności, czy mamy tu do czynienia z homogenicznym kodem o rozbieżnościach jedynie stylistycznych, z jednolitym systemem o dwóch wariantach, z jednym językiem semi-standardowym czy też może z dwoma odrębnymi językami standardowymi. Dla nas najistotniejsze jest, że Tommaseo stał u początków drogi językowej samoświadomości i standardyzacji tego języka³³.

Wszystkie te kwestie (językowe, edytorskie, polityczne, kulturowe...) pomijane były, naturalnie, wcześniej przez badaczy spoza Chorwacji i Serbii, którzy określali język *Iskrice* po prostu jako „serbo-chorwacki”. Sam język, przypomnijmy, ustanowiony w 1850 na mocy tzw. „umowy wiedeńskiej”, nie posiadał jednak standardowego wzorca i dopuszczał dualizm wymowy i zapisu (wymowa ekawska szła w parze z cyrylicą, ijekawska – z alfabetem łacińskim – niedopuszczalne było natomiast ich mieszanie)³⁴.

³¹ BUW 52332. Jest to wydanie zagrzebskie z 1888 roku – bardzo staranne, o bogatej ornamentyce, zawiera portret autora – jako ślepego starca z długą białą brodą, wyraźnie stylizowany na wieszczą. Do wydania włączono też obszerną biografię i opis twórczości autora (s. VII-LXXVIII) pióra Ivana Milčetića. Tłumaczy on historię i przyczyny zmian określenia „iliryski”, które u Kukujlevića brzmiało „jugosłowiański”, a tym razem – hrvatski – „chorwacki”. Jako dodatek zamieszczono tu, podobnie jak w wydaniu z 1844 roku, tekst poświęcony matce.

³² E. Ivetic, dz. cyt., s. 673.

³³ Z. Vince, *Putovina Hrvatskoga književnog jezika*, Zagreb 2002, s. 142, 376, 501-517. Patrz też: H. Jaroszewicz, *Nowe tendencje normatywne w standardowych językach chorwackim i serbskim*, Opole 2004, szczeg. s. 29-32, 45, 53-62. Por. też: V. Frančić, *Gramatyka opisowa języka serbo-chorwackiego*, Warszawa 1963, s. 10-17. Gramatyki te nie pozostawiają złudzeń – jasna standaryzacja do dzisiaj wydaje się rzeczą niedłwie niemożliwą...

Patrz też: A. Vaillant, *La formation de la langue littéraire serbo-croate*, „Revue des études slaves”, t. 28, 1951, s. 84-90 i M. Samardžij, *Norme i normiranje hrvatskoga jezika*, Zagreb 1999, s. 5-19. Sam Tommaseo również wypowiadał się zarówno na temat języków w ogóle (jak pisał, każdy język jest nowym oknem otwierającym się na nowe pejzaże...), na temat języków słowiańskich i reguł ortograficznych, jakie stosuje (*iskrice* XXXVI- XXXVIII). Patrz też: M. Zorić, zdaniem którego myśli Tommasea bliskie są ideom Kollara i Šafařika, dz. cyt., s. 77.

³⁴ W istocie różnice między poszczególnymi dialektami z upływem czasu, pomimo formalnej jedności języka, coraz bardziej się pogłębiały. L. Miodońska, dz. cyt., s. 5-6 i 47-49.

Najkrócej rzecz ujmując, język chorwacki (podobnie jak słoweński) wywodzi się z dialektu kajkawskiego, występują w nim jednak, szczególnie w warstwie literackiej, elementy pochodzące z dialektu sztokawskiego. Dopuszczalna jest wymowa wschodnia (ekawska), południowa (ijkawska) i zachodnia (ikawska), podczas gdy język serbski wywodzi się wyłącznie z dialektu sztokawskiego i pozostał przy wschodniej wymowie ekawskiej³⁵. Skoro „sztokawskie” podstawy literackiego języka są wspólne, język serbski rościł sobie pretensje do „literackości”, a język chorwacki miał być językiem „ludowym”. W rzeczywistości istniały natomiast równoprawne odmiany „belgradzka” i „zagrzebska”, czego nie było w stanie negować nawet dążące do uznania jak największego ujednoczenia systemu językoznawstwo socjalistycznej Federacji Jugosławii³⁶.

Ze standaryzacją języki południowosłowiańskie zmagają się poniekąd po dziś dzień, a że jej postępy są nader często wyznacznikiem narodowej tożsamości, przypominała nam boleśnie niedawna historia³⁷.

Nie może jednak nie wrócić do nas pytanie o miejsce języka włoskiego.

Włoski, czyli dalmatyński – dalmatyński, czyli włoski

„Piszę po włosku, ale duszę mam prawdziwie słowiańską”, pisał Tommaseo w 1848 roku, kiedy wzywał Vjekoslava Babukiča do walki po stronie Włoch, przeciw Austrii³⁸. Dalmacja przez wieki była terytorium Republiki Weneckiej i jako kolonia

³⁵ Pozostaje to zgodne z postulatami Vuka Karadžića. Por. jego: *Kovčezic – Skarbczyk* z 1849 roku, a szczególnie rozdział *Srbi svi i svuda – Serbowie wszyscy i wszędzie*. Podaję za: D. Pavličević, dz. cyt., s. 255. Już w 1818 roku Karadžić opracował *Srpski rječnik, czyli Słownik serbski* – z podstawami pisowni i gramatyki. L. Miodońska, dz. cyt., s. 5. Nie sposób do końca ustalić, czy ten słownik wywarł zasadniczy wpływ na reformatorów zagrzebskich, czy to reformy kręgu Gaja były decydujące dla późniejszych prac nad standaryzacją języka „jugosłowiańskiego”, przeprowadzanych głównie w Belgradzie. Nie ulega jednak wątpliwości, że wpływy te istniały, a językoznawcza i normatywna myśl różnych ośrodków południowej Słowiańszczyzny wzajemnie się przenikała.

³⁶ V. Frančić, dz. cyt., s. 13, 19-21.

³⁷ Por. M. Tanner, *Croatia. A Nation in War*, New Haven & London 2010 (1 wyd. 1997), s. 73-79.

³⁸ W tym samym roku, w grudniu, w liście do Mickiewicza, pisanym po włosku, tymi słowami wzywał „słowiańskiego poetę” do wyrażenia wsparcia dla walczącej włoskiej Północy – *Caro S. Miskievitc [sic!], Venezia chiede lelemosina del suo nome. Un franco le chiede tanto per dire: il poeta degli Slavi ha a cuore la mia libertà!* (Wenecja prosi o jałmużnę Pańskiego imienia. Prosi o jeden frank, aby móc mówić: poeta Słowian ma na sercu moją wolność!), list datowany 6.12.1848 w Paryżu. Atg. Muz. Mick., Paryż, sygn. 677, k. 1-2. Patrz też: J. Pietrzak-Thébault, „*La langue française est pour moi comme une chaîne*”, w: *Inspirations: English, French and Polish Cultures*, red. D. Guzowska, M. Kamecka, Białystok 2011, s. 222. Na temat stosunku ówczesnych przywódców do Polski por. też: J. Ugniewska, *Giuseppe Mazzini e la questione polacca*, w: *L'Europa delle nazioni...*, dz. cyt., s. 94-100. Tommaseo poznał Mickiewicza w Paryżu w latach 30-tych – Gino Capponi w jednym z listów cytuje takie jego słowa: *poznać Mickiewicza to jak zerwać świeży fiołek na Syberii – Conoscere Mikiewitz [sic!] a Parigi, é un po' come raccogliere una viola fresca in Siberia*, list datowany 14.06.1835. Patrz: G. Maver, *Promieniowanie Mickiewicza we Włoszech*, Warszawa 1956, s. 12 i G. Rondoni, *Niccolò Tommaseo e Gino Capponi nel loro carteggio inedito*, Tipogr. Galileiana, Firenze 1913, s. 19.

Informacje na temat Polski Tommaseo czerpał z pierwszej ręki, od Sebastiana Ciampiego, profesora literatury i sztuk pięknych na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1817–1822, człowieka naszemu krajowi ogromnie życzliwego. Tommaseo pisał też i na ten temat: *Sulla raccolta fatta da Sebastiano Ciampi delle notizie di medici, pittori, architetti, scultori ed altri artisti Italiani in Polonia e Polacchi in Italia*, in: *Antologia*, X, 1830 oraz *Sul viaggio in Polonia del prof. Sebastiano Ciampini nella state del 1830*, in: tamże, XI, 1831. Parz też: Vittore Branca, *Sebastiano Ciampi in Polonia e la Biblioteca Czartoryski*, Wrocław – Warszawa – Kraków, 1970, szczeg. s. 4-10 i 28-29 oraz www. Dizionario biografico degli Italiani, Enciclopedia Treccani (gdzie także obszerna bibliografia).

podzieliła jej los dostając się pod berło austriackiego cesarza. Tzw. „acquisto vecchio”, dawna posiadłość, to jest Dalmacja Wenecka, należała do Najjaśniejszej Republiki Weneckiej od XV stulecia i wraz z Wenecką Albanią (rejon zatoki Kotorskiej, dzisiaj w Czarnogórze) stanowiła najbardziej zitalianizowane tereny³⁹. Być związanym z Wenecją nie oznaczało bynajmniej w oczach Tommasea ucisku i daleko lepiej było znajdować się w tym związku niż poza nim. Wyraźnie żałuje nasz Autor, że wpływy weneckie nie dotarły dalej: „Bośnia pozostała nam zawsze obca, z powodu swej starczej ostrożności wobec Wenecjan. Mógłby wszak Lew św. Marka rozpostrzec swoje skrzydła w tych stronach i nad serbskim równinami lepiej niż nad włoskimi śnić sny spokojne, które przystoją starości”⁴⁰.

Prawdę mówiąc, zitalianizowane pozostawały jedynie dalmatyńskie miasta (Zadar – Zara, Split – Spalato, Dubrovnik – Ragusa...) i ich elity. Wielu mieszkańców przybywało prosto Włoch, miejscowi, w zwyczajach i języku właśnie – szybko szli ich śladem. Dalmatyńska rzeczywistość nie szczędziła paradoksów: ludność włoska była w mniejszości (w 1848 roku na ponad 400 tys. mieszkańców dalmatyńskich miast Włochów było zaledwie 16 tysięcy!) – ale język włoski był dominujący. Przez pięćset lat nieprzerwanie pozostawał językiem administracji, handlu, kultury, narzędziem komunikowania się ze światem zachodnim. Szkoły i seminaria duchowne były wyłącznie włoskojęzyczne, a choć język chorwacki pojawił się w nich po roku 1848, w większym stopniu zaś w Trójjednym Królestwie, czyli po roku 1867, to nadal był on traktowany jako język „gorszy”. Na przeszkodzie szybszemu, skuteczniejszemu jego rozpowszechnianiu stał znany nam już brak standaryzacji⁴¹.

Warto jednak pamiętać, że i język włoski był wówczas równie niemal daleki od jednoznacznej standaryzacji, że tokański używany w sytuacjach oficjalnych i na piśmie różnił się znacznie od wariantów regionalnych czy dialektalnych będących w użyciu w sferze prywatnej, nieoficjalnej, codziennej (w dużym stopniu jest tak nadal i język włoski po dziś dzień odznacza się zarówno wysoką wariantowością, jak chwiejnością norm i wysoką frekwencją form obocznych, co stanowi zarazem o jego bogactwie i wysokim, wbrew powszechnemu przekonaniu, stopniu trudności)⁴². Współistniały więc ze sobą dwa systemy „poszukujące samych siebie”, wypracowujące nieustannie wyższy poziom standaryzacji, łatwo ulegające wpływom, funkcjonowanie w otoczeniu innych języków. Tym łatwiej rozumieć, że łacina była w tamtych regionach nadal językiem bardziej „żywym” – bo bardziej potrzebnym, niż gdziekolwiek indziej. Kto chciał uczestniczyć w „wyższej” kulturze, studiować, pracować w urzędach, robić karierę – ten porozumiewał się jednak przede wszystkim po włosku.

³⁹ Między Dalmacją włoską, Dalmacją nazywaną „naša”, rozciągająca się do łańcucha Gór Dynarskich występowały jednak napięcia. Ta druga procesom italianizacyjnym ulegać zaczęła dopiero w latach 80-tych XVII stulecia, a do górskich terenów wiejskich procesy te nie dotary nigdy i ludność miejscowa pozostała wobec nich praktycznie obojętna. Patrz: E. Ivetić, dz. cyt., s. 597-600.

⁴⁰ Cyt. za: R. Ciampini, dz. cyt. s. 393.

⁴¹ E. Ivetić, dz. cyt., s. 601-602, 613-614.

Pamiętać należy także o węgierskich wpływach i dominacji, jakim poddana była, szczególnie po 1867 roku, północ regionu z Zagrzebiem. Patrz też: L. Šimunković, dz. cyt., s. 662-666.

⁴² Patrz: I. Beszterda, *La questione dalla norma nel repertorio verbale della comunità linguistica italiana: tra lingua e dialetti*, Poznań 2007, s. 117-136, 193-194, B. Migliorini, *Conversazioni sulla lingua italiana*, Felice Le Monnier, Firenze 1956, s. 20-23, 36-37. A. L. Lepschy, G. Lepschy, *Die italienische Sprache*, Tübingen 1986, s. 5-14, 70-100.

Język ten narzucali zresztą zarówno zarządcy weneccy, jak, paradoksalnie, po 1815 roku, również austriacy. Na ile używanie języka włoskiego było zatem narzuconą politycznie koniecznością (jak chce tego zwykle chorwacka historiografia), na ile zaś wyborem pragmatycznym i kulturowym? Te właśnie wykształcone we włoskich szkołach elity jednak – piszące przecież wyłącznie po włosku, wychowane we włoskich szkołach, zauważać począły „istnienie” języka chorwackiego. Powoli wykluwała się swoista tożsamość dalmatyńska, którą nazwać możemy „regionalną”. Jedną z istotniejszych jej cech stanowiła właśnie wielojęzyczność. We wzrastaniu samoświadomości nie małą rolę odegrała także tożsamość wyznaniowa oparta na postrzeganiu jako sytuacji normalnej przenikania i nakładania się katolicyzmu i prawosławia, a także islamu w stopniu gdzie indziej niespotykanym, szczególnie silnie widoczne w rejonach „granicznych”: Istrii, Chorwacji, Bośni, Hercegowiny⁴³.

Dla Tommaseo obecność włoskiego języka jest rzeczą naturalną, bezsprzecznie wartościową i trwałą. Wierzy on w żywotność włoskiego żywiołu, a po latach napisze, że „język włoski, nawet wykluczony przez prawo, pozostałby przez długie pokolenia obecny w domach i w duszach”. Dalmaci mówiący po słowiańsku i ci mówiący po włosku, stanowić mają jeden naród – wszyscy są bowiem „synami Rzymu”. Dalmacja powinna zatem pozostać autonomiczna (nie należeć ani do Włoch, już wówczas zjednoczonych, ani do Chorwacji, w której nienależność Tommaseo wierzył) – wystarczy jej, że jest „córą Rzymu” – nie musi bynajmniej stawać się „ogonem Włoch” (popatrzmy tu na mapę!) i w przyszłości politycznie łączyć się z Italią – spekulował Tommaseo w czasie, gdy ledwo zjednoczone Włochy nie obejmowały jeszcze regionu Veneto ani Istrii (o którą, jak wiemy, toczyć się będą później zatargi).

Te nowe Włochy napelniają go zresztą lękiem – liberalny katolik nie rozumie swej antyklerykalnej i w gruncie rzeczy także antykatolickiej, ojczyzny. Nie takich wolnych Włoch pragnął, nie wie wręcz, czy wolno mu się z takiego obrotu politycznych spraw cieszyć⁴⁴. Zwraca więc swoje nadzieje ku Dalmacji, widząc w niej łączniczkę między dwiema cywilizacjami, między europejskim Zachodem a Wschodem, potrafiącą godzić „ludy, kultury, historie”, łączącą już *de facto* „dwa narody w jednym ludzie”⁴⁵. Z tej racji, a także przez wzgląd na swoje położenie, właśnie Dalmacja stanowić ma idealne miejsce, skąd rozpocząć się może powszechne braterstwo ludów, „święte nieśmiertelne braterstwo”⁴⁶.

„Mała siostra z Bałkanów”

Urodziłem się we włoskiej kolonii, rządzonej niegdyś przez Weneccjan, a wcześniej jeszcze przez Rzymian, na ziemi słowiańskiej położonej między Wschodem a Zachodem, zamieszkałej przez ludzi różnych wyznań i obyczajów, co sprawiło, że nie wolno mi było mieć praw, wygod i radości, jakie wynikają z faktu posiadania jednej ojczyzny. Sprawiło to, że stałem się wygnańcem we własnym domu, ale zarazem współobywatelem wielu narodów, kazało mi odczuwać życie złączone z naturą i sztuką, z nowoczesnym Zachodem i nieco starodawnym Wschodem. Jeśli cywilizacja europejska nie zainspiruje się tym Wschodem, stawać się będzie coraz uboższa i niepotrzebna. Letarg, barbarzyństwo i grzechy samego Wschodu staną się jej własną i coraz bardziej niewybaczalną winą.⁴⁷

⁴³ L. Šimunković, dz. cyt., s. 653-662.

⁴⁴ R. Ciampini, *Studi e ricerche su Niccolò Tommaseo*, Roma 1944, s. 384-387.

⁴⁵ Tamże, s. 390.

⁴⁶ Patrz: L. Pirjević, dz. cyt., s. 54-55.

⁴⁷ „Lessere nato in colonia italiana, governata un tempo da' Veneti e già d' Romani, in terra slava posta tra Oriente e Occidente, abitata da uomini di rito diverso e diverse costumanze, mi interdisse i diritti e

– Tak pisał Tommaseo, wierny swoim ideom, w 1852 roku, zagrożony już całkowitą ślepotą, która miała zresztą niebawem nieodwołalnie nadejść.

To położenie między Wschodem a Zachodem ukazywało w najnaturalniejszy sposób samo życie ekonomiczne: tureckie karawany mułów i wenecki handel morski uzupełniały się i spotykały na dalmatyńskim wybrzeżu, stanowiąc w dużym stopniu o jego bogactwie, atrakcyjności dla przybyszów i jednym w swoim rodzaju uroku⁴⁸.

Wspominane już kłopoty krytyki w ocenie, zdefiniowaniu twórczości Tommasea wynikać mogły z przyjęcia zbyt wąskiej – bo jedynie włoskiej – perspektywy. Tożsamość Tommasea jest bowiem w swej istocie „wieloraka” – potrafił on, do dziś potrafi, być zarówno klasykiem literatury języka chorwackiego, jak wybitnym pisarzem włoskim, a jego polityczne zaangażowanie skierowane przeciw austriackiej dominacji, wspierało zarówno włoskie dążenia niepodległościowe, jak słowiańskie autonomię, jego spuścizna literacka zakorzenienia w najczystszyim języku włoskim sąsiadowała z godną podziwu, wyjątkową umiejętnością pisania w innych językach: chorwackim, francuskim, greckim, a nawet po łacinie. Choć tę ostatnią uważał za „drugi język Włoch”, to jedynie „iliryjski” nazywał językiem ojczystym.

Tommaseo znajdował się zatem na skrzyżowaniu tego, co stanowiło dziedzictwo najlepszej włoskiej kultury literackiej, „nieskażonego” (lub skażonego w niewielkim stopniu) dialektalnymi naleciałościami literackiego języka a rodzącą się dopiero, lecz pełną możliwości kulturą słowiańską – iliryjską. Nic zatem dziwnego, że on sam swoją „słowiańskość” pojmował jako szczególnie „kapitał kulturowy”. Nie znaczyło to bynajmniej, że w jakimkolwiek stopniu wyrzekał się włoskości – pogranicze przebiegało w istocie przez niego, przez jego wnętrze, osobowość i twórczość⁴⁹.

Idea współpracy Włochów, Greków, którzy po części już kosztować mogli wolności, Słowian Południowych była wówczas nowa, oryginalna, niezrozumiała. W opinii Tommasea wpływała jednak w sposób naturalny ze wspólnej historii, a Morze Adriatyckie stawało się nowym „mare nostrum”⁵⁰.

Jakie jest nasze przyszłe przeznaczenie? Która krew zwycięży? Włoska czy iliryjska? Czy te inne ludy, dawniej odległe, będziesz zmuszona przygarnąć do siebie, o moja Dalmacjo?⁵¹

Przeznaczenie krainy dalmatyńskiej jako zaczątką powszechnego braterstwa ludów otwierać ją powinno zatem na nieznaną, nieprzewidywalną przyszłość i mogło już nie wystarczyć, by, jak dotąd „podawała prawą dłoń Italii, a lewą Helladzie”⁵².

le comodità e i conforti che vengono dall'avere una patria; mi fece esule in casa mia, ma concittadino di più nazioni, mi diede a sentire la vita insieme della natura e dell'arte, l'Occidente moderno e un po' dell'antico Oriente. Al quale Oriente se la civiltà europea non s'ispira, si farà sempre più misera e vana; e il letrafo e la barbarie e i vizi dell'Oriente stesso saranno sua propria e sempre più inescusabile colpa.”

N. Tommaseo, *Mio testamento letterario*, w: *Opere*, Firenze 1968, vol. 2, s. 374.

⁴⁸ Patrz: E. Ivetić, dz. cyt., s. 604-605.

⁴⁹ E. Ivetić, *Interpretazione delle „Iskrice”*, w: Wyd. kryt., dz. cyt., s. 658. Tegoż, dz. cyt., s. 616.

⁵⁰ Wyd. kryt, *Introduzione*, dz. cyt., s. LXXXIII.

⁵¹ *Quale il nostro destino avvenire? Quale sangue prevarrà? L'italiano o l'ilirico? O altre razze ne' secoli lontani tu devi nel suo grembo accogliere, Dalmazia mia?* Cyt. za: tamże.

⁵² „Tu, o Dalmazia (...) porgendo fida
La destra a Italia, ad Ellade la manca.
In sacre le unirai danze ed amplessi.”
Secondo esilio, I, s. 44. Cyt. za: tamże.

Historyczne, cywilizacyjne, dzieło Rzymu trwa tutaj bowiem nadal, a ten niewielki zakątek Europy wyrasta, czy raczej wyrosnąć dopiero może, na zaczątek nowej europejskiej cywilizacji. Niemalby ciężar ośmielał się wkładać na barki swojego „nowego iliryjskiego narodu”⁵³.

Tymczasem po odzyskaniu przez Chorwację niepodległości pomnik Tommasea zniknął z parku w jego rodzinnym mieście, gdzie stał od 1896 roku. Zastąpił go tam pomnik chorwackiego króla z XI wieku, Petara Krešimira. Największy orędownik „powrotu”, przyjęcia Słowian Południowych do „rodziny narodów europejskich” (jak sam mówił, zaskakująco bliskim nam językiem) nie nadawał się na widok publiczny w nowym państwie o nacjonalistycznych, siłą rzeczy, zapędach, potrzebującym afirmacji własnej, innej, odmiennej od słoweńskiej i serbskiej, tożsamości⁵⁴. Czyż historia przemian językowych i politycznych, postrzegana w perspektywie wyłącznie narodowej, by nie rzec nacjonalistycznej, gubi tym samym prawdziwą dalmatyńską tożsamość?⁵⁵

Pomnik pierwszego pisarza nowoczesnego języka chorwackiego może wróci, kiedy spełni się do końca marzenie Niccola z Szybeniku i kiedy także Chorwacja znajdzie miejsce w zjednoczonej Europie. Chorwacja, ale i Serbia, której klęskę na Kosowym Polu Tommaseo wielokrotnie przypominał w wierszach.

Kiedy tym znikającym wojnami, konfliktami, niezrozumieniem krajom dane będzie (czy może lepiej powiedzieć: przypadnie honor) dokończenia, dopięcia budowy europejskiej jedności i kiedy tym samym wypełnią się słowa o ich niezastąpionej cywilizacyjnej roli, nie zapominajmy o Niccolò Tommaseo, człowieku ponad granicami⁵⁶.

⁵³ *Nazione novella è illirica, Iskrica XXXV*, (także XXXVI).

W istocie Dalmację zamieszkiwały trzy narody: chorwacki, serbski, włoski. Choć Tommaseo widział pierwiastek włoski i słowiański jako składniki ponadczasowe, to kulturowe i polityczne stosunki między nimi bywały, szczególnie do czasu I wojny światowej, pełne nierozumienia, obcości i konfliktów. W późniejszym okresie konflikty nieco zelżały, ale nie ustąpiły bynajmniej całkowicie. E. Ivetić, dz. cyt., s. 596 i 622.

⁵⁴ M. Tanner, dz. cyt., s. 108-112. Por. też Sanja Roić, *Tommaseo e la questione nazionale degli slavi meridionali*, in: *L'Europa delle nazioni...*, dz. cyt., s. 145.

⁵⁵ Por. E. Ivetić, dz. cyt., s. 602-603.

⁵⁶ Wyd. kryt., *Introduzione*, dz. cyt., s. LXV.

W grudniu 2011 roku, podczas polskiej prezydencji, po blisko 6 latach negocjacji, Chorwacja podpisała traktat akcesyjny do Unii Europejskiej. Faktycznie wejdzie ona jednak do Unii dopiero 1 lipca 2013 roku, kiedy przewidywane jest zakończenie procesu ratyfikacji we wszystkich krajach Wspólnoty. Innym krajem regionu oficjalnie uznanym za kandydata jest Czarnogóra. Serbia natomiast, podobnie jak Bośnia-Hercegowina, są tymczasem uczestnikami Procesu Stabilizacji i Stowarzyszenia Bałkanów Zachodnich.

Por. S. Roić, dz. cyt., s. 146, E. Ivetić, dz. cyt., s. 658.

